

Czarcia zapadka PiS

21 kwietnia 2023

PiS zabezpiecza się na każdym froncie, na wypadek, gdyby władza wymknęła mu się z rąk. Ot, niedawno wykiwał Kukiza, godząc się na zmiany w referendach lokalnych, a na dokładkę, co przeszło bez echa po mediach, przeprowadził zmiany pod Ziobrę, względem prokuratury.

Zanim Paweł Kukiz wycofał się rakiem z dotacji, które wziął, żeby przeżyć na politycznej zsyłce, pierwszej przyklepał z Kaczyńskim zmiany względem referendów umożliwiających odwoływanie lokalnych włodarzy miast i gmin. Co do zasady, że jeśli jakiś nieudacznik bierze państwowe pieniądze za nic, i lud, jeśli zechce, może go przegonić, byłem zawsze za. Tym razem jednak zaproponowana nowelizacja wypacza, w moim odczuciu, tę zasadę, bo radykalne obniżenie pułapu wymaganych procentów plus wydłużenie czasu na zbieranie podpisów, może doprowadzić do chaosu w samorządach, a prezydent, burmistrz albo wójt, w każdej w zasadzie chwili, może stać się zakładnikiem swoich oponentów.

Do zmiany trzeba było się wyrobić z podpisami w 60 dni. Po zmianach mamy na to 6 miesięcy. Jak się bardzo chce, można w pół roku przemeldować brakujące martwe dusze, i zaordynować referendum za bezdurno, po złości albo po uważaniu. Jeśli władarz miejsciny albo gminy był rzeczywiście nieudolny, albo skandal z jego udziałem wylał się do medialnej przestrzeni, chętnych do odwołania znajdzie się i w 6 godzin. Jeśli jednak szukujemy przewrót, czas odgrywa tu kluczową rolę. Podobnie jak liczba głosów potrzebnych do odwołania. Nie są to moim zdaniem kroki, które zbliżają nas do obywatelskiego społeczeństwa, a typowa zagrywka, która gwarantuje PiS-owi pałkę w samorządach, tych wszystkich, gdzie akurat nie obejmą stolców. A że będą nią bić po głowach niepokornych raz za razem, jestem bardziej niż pewien. Nic to, że za wszystko zapłacą podatnicy. Stać nas. Ale to dopiero początek.

Okazuje się, że niedawno resort ministra Ziobry zaproponował zmiany względem pracy prokuratorów. Propozycje resortu zmierzają do tego, aby prokurator generalny, w dowolnym momencie śledztwa, mógł odsunąć odeń prowadzącego je prokuratora, bez specjalnego trybu i uzasadnienia, i zastąpił go innym prokuratorem. Gdyby przypadkiem stało się tak, że opozycja wygra wybory, a prokuratorem krajowym zostanie kto inny, kompetencje w tej, konkretnej materii sędowano ustawą na prokuratora krajowego, przy okazji dopisując, że tego, owszem, może odwołać prokurator generalny, ale za zgodą prezydenta. A prezydentem jeszcze przez półtora roku pozostanie, niestety, Andrzej Duda. I koło się zamyka.

Strach pomyśleć, w ilu jeszcze miejscach, mniej dostępnych dla wścibskiego oka dziennikarzy, PiS pozostawiał sobie pootwierane furtki i czarcie zapadki. Pewne jest, jak błysk intelektu posła Suskiego, że jeśli jeszcze tego nie uczynił, to na pewno nad tym pracuje, i z każdym dniem, zbliżającym nas do wyborów, będziemy świadkami równie ciekawych propozycji jak te dwie. To wszystko każe myśleć o nowym Sejmie, jako o jednym z najtrudniejszych w historii. Bo na pisowską chytrość szczere chęci nie wystarczą. Nie wystarczy też na pewno żadnych stoo dni, na odkręcenie całego, prawnego galimatiasu, w to proszę nie wierzyć. Nie wiem, czy wystarczy cierpliwości opozycji, żeby, w razie wygranej, dogadać się co do pryncypiów w swojej sanacyjnej polityce, bo gdzie nie spojrzeć, PiS umościł się mocno i jest nie do ruszenia.

Do momentu zmiany lokatora pod dużym żyrandolem, opozycja, która może zostać koalicją, raczej niewiele wskóra. Warto wykorzystać dobrze ten czas i przemyśleć, co w pierwszej kolejności należałoby zrobić. Ale żeby to uczynić, pierwszej trzeba wygrać dla siebie duży pałac. Sporo roboty przed nami...

Autorstwo: Jarek Ważny

Źródło: Trybuna.info